

0 Zachowanie świętej góry Kawagebo

30 stycznia 2012

Mieszkańcy tybetańskiej wsi Abin po wielu wysiłkach zatrzymali eksploatacyjne prace na górze Kawagebo, ważnym świętym miejscu dla Tybetańczyków, w kulturze których bliskie relacje z przyrodą odzwierciedlają powiązania między tym co rzeczywiste a mitologiczne w pojęciu perspektywy materialnej.

Góra Kawagebo leży na pograniczu Tybetu i chińskiej prowincji Yunnan. Jej szczególny status wiąże się m.in. z zakazem wspinaczki po uświęconych zboczach szczytu. Nakaz ten został gwałtownie zaburzony w lutym 2011 roku, gdy chińska spółka wydobywcza w porozumieniu z lokalną administracją rozpoczęła eksploatację złota. Prace wydobywcze ulokowano nieopodal wsi Abin, leżącej po zachodniej stronie Kawagebo. Tuż obok rozpościera się droga licząca sobie ośmiuset letnią tradycję pielgrzymkową. Co roku serpentynę otaczającą górę pokonuje tysiące tybetańskich pątników.

Dla lokalnych mieszkańców dewastacja świętego miejsca przez inwestycję górnictwą jest nie do przyjęcia, podkreślają, że do realizacji prac kopalnianych przystąpiono bez jakichkolwiek konsultacji i zgody społeczności. Racje zgłaszane przez stronę tybetańską wielokrotnie ignorowano, toteż zwyczajowi opiekunowie podjęli akcje protestacyjne, kroki publicznego nieposłuszeństwa, obliczone na zablokowanie projektu. Środki oporu stosowane przez nich spotykały się z represjami: przemocą rozsiewaną przez wynajmowane bandy oraz prześladowaniami i aresztowaniami ze strony policji. Dwukrotnie, kilkunastoosobowe grupy uzbrojone w drewniane kije z gwoździemi atakowały i raniły członków wiejskich społeczności.

Po nieudanych próbach negocjacji z okręgowymi władzami,

obrońcy Kawagebo wepchnęli do rzeki Nu sprzęt górniczy o wartości trzystu tysięcy dolarów. Lidera oponentów aresztowano, odzyskał wolność gdy 100 mieszkańców wsi otoczyło posterunek policji. Po kilku miesiącach wydobywanie wznowiono, powróciły groźby, nękanie i ataki na wsie. Kobiety wraz z dziećmi musiały zbiegać do sąsiednich wsi by uniknąć represji.

20 stycznia 2012 roku funkcjonariusze policji zaatakowali i zatrzymali przywódcę wioski Abin. Około 200 lokalnych mieszkańców ponownie otoczyło posterunek policji; tym razem doszło do zamieszek, aktów przemocy i urazów po obu stronach, co najmniej jeden z protestujących trafił do szpitala z ciężkimi obrażeniami. Lidera uwolniono, lecz protesty trwały dalej, wkrótce dołączyły się do nich setki okolicznych mieszkańców, wszyscy wspólnie wzywali do zamknięcia kopalni. Nacisk okazał się na tyle skuteczny, że reprezentanci samorządu przystąpili do negocjacji. Szef spółki wydobywczej, który miał wziąć udział w rokowaniach, ponoć uciekł z regionu. Podczas rozmów mieszkańcom oferowano pieniądze w zamian za odstąpienie od oporu, lecz wszyscy zgodnie odmówili przyjęcia polubownej propozycji. 23 stycznia przedstawiciel lokalnej prefektury nakazał zamknięcie kopalni i wycofanie sprzętu wydobywczego z obrębu wioski.

Gao, naukowiec pracujący dla chińskiej organizacji pozarządowej Wolontariusze Zielonej Ziemi powiedział, że „W takim miejscu jak Tybet, w oparciu o cały system kultu i interakcji, ludzie dostrzegają niezwykłą boskość w przyrodzie. Nowoczesnym obywatelom wydaje się to czasami przesadne, ale niekoniecznie jest to irracjonalne i nieuzasadnione”.

Mieszkańcom Abin udało się, póki co, ustrzec świętą górę Kawagebo. Ich wieś jest jednak jedną z wielu zagrożonych działalnością górniczą i masowym rozwojem hydroenergetyki w regionie.

Opracowanie: Damian Żuchowski

Na podstawie: intercontinentalcry.org, sacredland.org

Dla „Wolnych Mediów”